

Bonus rpk, DRAPIEŻCY // Prod. III Fortune - ft. E

Bonus RPK ft. Ero JWP x Merd! x Falcon1 prezentują utwór "DRAPIEŻCY" // Prod. III F

Późną nocą drapieżcy w gotowości do działania,
tylko luna przyświeca, to co jest do splądrowania.
Tylko u nas tendencja do trzymania hiphopowej kultury,
koślawych liter, które zdobią mury.
Dzięki RABEKO za kolejną dostawę,
ta paleta działa na mnie jak na stawy kolagen.
Mocno jara mnie to ziomuszczyk niczym HERSKA alfabet.
Od zawsze wspieram tą zajawę, poświęcam pikawę.
Kocham Warszawę, naszą scenę graffiti,
Tu każdy tager ma swoją historię w tym city,
MEAT, MERD, KUICK, EMAS, ONES, EASY,
na mieście i na jardzie są jak w rapie busy.
Każdy ma swój styl, urodzeni wandale,
hardkorowe szybkie chromy, dopieszczane legale.
Ci drapieżcy nieraz życie swe rzucają na szalę,
S.O.K., P.S.Y. - lecą kurwy na sygnale,
ale jebać ich - aerozol w ręku.
psss, pssss - kocham wyraz tego dźwięku.
Na robocie lęku zero, szacunek za to.
Prawdziwy drapieżca musi w genach mieć ten atom,
jak MERAS i KLIMAS, jak KRAC i NAKOR,
jak dywizjon bombowców, gorący raport.
Grono hiphopowców, artystów z ulicy,
ultrafat na chrom - wiesz kto rządzi w okolicy.
Wiesz, kto rządzi w okolicy, HXM, JWP, RPK, Ciemna Strefa,
warszawski styl.

Przez lata pięknie rosła w Polsce graf scena,
dziś śmigam po softach, lecz wciąż dobrze znam temat,
po co kapsle na canach, szkice i wypełki,
co baranek pije, a świetnie kryje kafelki,
co one-man, t2b, panel, e2e,
jaram się tym stale, tak jak g2e,
jak setki składów, co robią składów setki,
i dają im imiona, zanim pójda na żyletki,
to tagi, throw-upy, jardy, lay-upy,
dobrze, jak znają ksywę, ale nie znają cię z japy,
mamy swoje czaty i tu się nic nie klika,
cisza, akcja, fotki, żadne nocki przy klawiszach.
Muszę też napisać o szacunku dla miejsc kultu,
to wyróżnia kingów od obszczymurków,
i chyba najważniejsze starać się być All City,
mieć swój własny styl i to właśnie jest graffiti.

Warszawa jest nasza, nieważne gdzie mieszkasz,
znasz te imiona, nawet jak się na tym nie znasz,
wkurwia cię graffiti, to masz przejebane tutaj,
ścisz ten kawałek, ściany krzyczą dalej,
spacer po granicy prawa, człowieku, kot sprawa,
każda taka noc sprawia, że mnie moc rozpierała,
nigdy nigdy nigdy stop stop stop,
to prawdziwy hip-hop, tu pozerstwo odpada,
jedna rada, morda, nie ma co się podpalać,
choć robisz takie style, że dzieciakom odpierała,
weź nie świruj, kurwa mać, bo żadna z ciebie gwiazda,
sprawdź, kim jesteś z perspektywy tego miasta,
spróbuj się przewieźć, szybko zejdziesz na ziemię,
wyjmuj farby z plecaka i nie wracaj więcej tu,
biada lamusom, którzy moje gówno ruszą,
jeszcze długo będzie się za nimi ciągnął ten smród.